

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 18 LIPCA 1949 ROKU

Nr 193 (1117)

OLBRZYMI SUKCES

naszej gospodarki ludowej

Podstawowe zadania Narodowego Planu na rok 1949 zostały w pierwszym półroczu przekroczone

WARSZAWA (PAP) — Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego opublikowała komunikat, w którym między innymi czytamy:
Podstawowe zadania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 zostały w pierwszym półroczu przekroczone. Przyczyniło się do tego znaczne wzmożenie tempa produkcji i wydajności pracy, osiągnięte między innymi w wyniku podjęcia przez klasę robotniczą czynu 1-majowego

go i czynu dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych. Wprowadzenie nowego systemu płac i norm przyniosło wzrost wydajności pracy oraz płac robotniczych.
Na ważniejszych odcinkach gospodarki narodowej nastąpił silny wzrost produkcji w porównaniu do osiągniętych w pierwszym półroczu ub. roku, stwarzając optymistyczne warunki do przedterminowego wykonania planu odbudowy gospodarczej.

proc. planu rocznego. Oznacza to wzrost przedelanku o 17 proc. w porównaniu z pierwszym półroczem 1948 r.

4. Na odcinku handlu wewnętrznego

w I półroczu br. nastąpił dalszy rozwój ulepszonego aparatu handlowego i dalsza poprawa zaopatrzenia ludności w artykuły różnicze i przemysłowe. Do zwiększenia obrotów przyczyniło się zniszczenie zaopatrzenia kartkowego i podniesienie płac pracowniczych z dniem 1 stycznia br.

1. Przemysł państwowy

wykonął plan produkcji według wartości w 109 proc.
Wartość produkcji w pierwszym półroczu br. przekroczyła poziom 1-go półroczia 1948 roku o 24 procent.

W okresie I półroczia przemysł państwowy rozpoczął produkcję artykułów, niewytwarzanych dotychczas w Polsce i rozszerzył produkcję niektórych artykułów wytwarzanych w niewielkich ilościach, jak: samochody ciężarowe 3,5-tonowe „Star”, nadwo-

2. W rolnictwie

wyniki uzyskane w okresie sprawozdawczym przedstawiają się, jak następuje:
Plan zasiewów wiosennych został wykonany według danych prognozowanych w 101 proc. Plan likwidacji odlogów przekroczone o około 12 proc.

Plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne w sezonie wiosennym wykonany został w 111 proc. Ogółem dostarczono 681 tysięcy ton nawozów, co w

3. W komunikacji

przewozy towarów kolejami osiągnęły w tonach 85 proc. planu półrocznego, co stanowi 45 proc. planu rocznego, przekraczając o 13 proc. przewozy z pierwszego półroczia 1948 roku.

Przewozy osób przekroczyły plan półroczny o 5 procent, utrzymując się na poziomie 113 procent w stosunku do pierwszego półroczia roku 1948.

1. Przemysł państwowy

zisa autobusowe Leyland, silniki S-64 maszyny do produkcji ąrub na zimno, nowe typy obrabiarek, żniwiarki, młocarnie czyszczące (typ folwarczny), elektrowoziaki, dźwigi osobowe i towarowe, chwytki do węgla, łopaty turbinoowe, maszyny papiernicze, aparatura do lokomotyw dolo-wych, urządzenia sygnalizacji świetlnej, żelazocząłki potasu, salitra wapniowa, wosk syntetyczny, hydrol, preszpan, estrola słomowa.

2. W rolnictwie

stosunku do pierwszego półroczia roku ub. stanowi wzrost o 86 procent.
Przebieg akcji „H” kształtował się pomyślnie. Zakontraktowano 1.235.000 sztuk trzody chlewnej mięsno-słoninowej, przekraczając plan o 26 proc.

Plan kontraktacji trzody chlewnej bekonowej przekroczone według stanu na 30 czerwca br. o 9 proc., uzyskując wynik 163,6 tysięcy sztuk.

3. W komunikacji

plan półroczny o 5 procent, utrzymując się na poziomie 113 procent w stosunku do pierwszego półroczia roku 1948.

Półroczny plan przedelanku portów morskich został wykonany w 95 proc., co stanowi 45

4. Na odcinku handlu wewnętrznego

w I półroczu br. nastąpił dalszy rozwój ulepszonego aparatu handlowego i dalsza poprawa zaopatrzenia ludności w artykuły różnicze i przemysłowe. Do zwiększenia obrotów przyczyniło się zniszczenie zaopatrzenia kartkowego i podniesienie płac pracowniczych z dniem 1 stycznia br.

5. Ogólna suma nakładów inwestycyjnych

w pierwszym półroczu 1949 roku wzrosła, w stosunku do analogicznego okresu z ubiegłego roku, o 49 procent. Cyfra nakładów nie są jednak w pełni porównywalne wskutek zmiany systemu finansowania inwestycji i rozliczeń. Stosunek rzeczywistego wykonania inwestycji w pierwszym półroczu 1949 roku w porównaniu do pierwszego półroczia 1948 roku, jest korzystniejszy. Tym niemniej na odcinku wykonania Planu Inwe-

6. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

7. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

8. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

9. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

10. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

11. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

12. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

13. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

14. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

15. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

16. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

17. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

18. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

19. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

20. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

21. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

22. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

23. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

24. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

25. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

26. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

27. Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego

wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.



Tow. Marian Minor — syn robotniczej Łodzi — został w dniu wczorajszym na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej wybrany Prezydentem naszego miasta.

Lubelski świat nauki i kultury piętnuje reżyserów rzekomego „cudu”

LUBLIN (PAP) Profesorowie i wykładowcy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, przedstawiciele nauki, sztuki i inteligencji pracującej miasta Lublina ogłosili list otwarty, stwierdzający co następuje:
„Od kilkunastu dni jesteśmy świadkami gromadzenia się w katedrze lubelskiej, wokół niej, na stacji kolejowej i w pociągach ludności, którą do Lublina ściągają sensacyjna wiadomość o „cudzie”, jaki miał mieć miejsce w Katedrze lubelskiej w dniu 3 lipca br.

działne czynniki, zarówno kościelne, jak i społeczne, w sobie zdecydowany położyły kres psychopatycznej atmosferze, wywołanej autosugestią, czy wręcz złą wolą nieodpowiedzialnych macieśli spokojnej pracy nad odbudową demokratycznej Polski.

Zdziwieni dalszym rozwojem wypadków, związanych z rzekomym „cudem” jako ludzie wierzący i należący do kościoła, tą drogą wyrażamy nasze zdanie. Żyjemy w piątym dziesięciu XX wieku, w wieku radia, promieniotwórczości energii atomowej i wielu zdobyczy naukowych. Zjawiska te każą uczonym prowadzić żmudne nierz badania, uwiecznione wydarciem tajemniczo przyrodzie. Żyjemy jednak na świecie ludzie, którzy wiedzą starając się wykorzystać dla celów niszczących, zbrodni i panowania nad innym człowiekiem.

Oczekujemy zdecydowanej postawy Kurii Lubelskiej i duchowieństwa naszego województwa, czym — z przykrością stwierdziliśmy — musimy nie jest list pasterski ks. biskupa lubelskiego, komentowany rozmacie przez duchowieństwo diecezji.

Wiemy, że w żadnym kościele nie wolno wystawiać w celach kultu obrazów bez aprobaty miejscowego biskupa. Dlatego dziwi nas, zawstydzają i gorszy fakt, iż w katedrze — siedzibie biskupa — ordynariusza, prowadzą bezpośrednio pielgrzymki duchowni, że inni duchowni organizują wejście do katedry i obrazu, że odprawiają przy tym nabożeństwa w sposób przez kościół ustalony, stwierdzając w ten sposób publiczny charakter kultu.

W wypadkach lubelskich, mających na celu oderwanie tysięcy rąk od pracy, obawiamy się inspirowanej przez nie odpowiedzialne rozpolitykowane jednostki akcji politycznej, której nie chcemy właśnie jako wierzący widzieć w kościele. Nie chcemy widzieć w świątyni wyciągania z podniecone go, ubogiego tłumy obrzydnym sum choćby nawet na odbudowę zniszczonej katedry.

Wydaje nam się, iż jest już najwyższy czas, aby odpowiedziałe

Dr. Malicki Stanisław, prof. UMCS, dr. Freitag Józef — prof. UMCS, Wyleżyński Adam — dyr. Filharmonii, Bielski Konrad — członek Zw. Literatów, dr. Ossendowski Aleksander — prof. UMCS, inż. Kryński Tadeusz — dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej, mgr. Skorupski Czesław — mgr. Polcha Leopold, inż. Szubert Stefan, mgr. Gubarewski Leonid, mgr. Stella Józef, mgr. Fiala Tadeusz, Michałko wa Feliksa — nauczycielka, dr. Maczka Józef — lekarz, dr. Jędrzejewski Ryszard — lekarz, dr. Chelchowski Stanisław — lekarz, Kański Marek — asystent UMCS, dr. Kałużny Wincenty — lekarz, dr. Smolarek Franciszek — lekarz, mgr. farmacji, Kasperek Józef dr. Duda Rudolf — lekarz, inż. Rychart Konstanty, Grudziński Stanisław — adwokat, dr. Brudkowska Adelaida — lekarz, dr. Hans Tadeusz — lekarz.

Dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie śmierci Heleny Rabczuk

WARSZAWA (PAP). Jak nas informuje Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Lublinie, śledztwo, prowadzone w sprawie śmierci Rabczuk Heleny i ranienia 19 osób wykazało dotychczas co następuje:
Dnia 3 lipca br. w Lublinie zostały rozpowszechnione wiadomości o rzekomym „cudzie”, który miał mieć miejsce w katedrze. Ażkolwiek komisja, powołana przez ks. biskupa Kołwę stwierdziła, że nie ma żadnego „cudu”, władze kościelne nie tylko nie przedsięwzięły żadnych kroków w celu wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy, lecz nawet wydały zarządzenia, które przyczyniły się do wzmożenia fanatyzmu i organizowania napływów otumanionych wiernych.

Ksiądz Forkiewicz, pierwszy wikariusz Katedry lubelskiej, wyjaśnił: „Ja osobiście nie mogłem stwierdzić „cudu”. Początkowo myślałem, że z kropła wody ktoś upadł na obraz kropła wody. Ktoś mówił, że mogły to być bakterie, które wytworzyły ciecz... Mam przekonanie, która miałem od początku, że tu nie ma nic nadzwyczajnego”.

Dotychczasowe wyniki śledztwa pozwalają stwierdzić, że wypadki, które miały miejsce 3 lipca br. na terenie Katedry lubelskiej, a mianowicie śmierć Rabczuk Heleny i ranienie 19 osób, zostały spowodowane karygodnym postępowaniem organizatorów tłumnego napływu ludzi.

Dalšie śledztwo w toku.

Konferencja

w obronie praw obywateli USA przeciw procesom politycznym i dyskryminacji rasowej

NOWY JORK (PAP) — Do Nowego Jorku zwołana została dwudniowa konferencja poświęcona sprawie obrony praw obywatelskich. Inicjatorem konferencji jest Paul Kern, były przewodniczący komisji do spraw urzędników stanu nowojorskiego. Obradom patronują m. in. Wal-

lace, Robeson, Rogge i przewodniczący narodowego stowarzyszenia pracowników Clifford Durr. Solidarność z celami konferencji zadeklarowało kilkuset wybitnych przedstawicieli życia religijnego, związkowego, politycznego i naukowego.

Uwaga, Komitety Redakcyjne Gazetek ściennych

Dnia 16-go lipca br. łódzkie zakłady pracy nadesłały nam pierwsze egzemplarze gazetek ściennych na II-gą wystawę Gazetek ściennych fabryk Łodzi i województwa łódzkiego z okazji 5-iej rocznicy PKWN.

Porządek dzienny przewiduje

m. in. omówienie działalności Federalnego Biura Śledczego (FBI), sprawy badań lojalności pracowników szkolnictwa i urzędników federalnych, zagadnienia cenzury w sztuce i nauce, procesów wytaczanych ze

Nowy minister oświaty RSFR

MOSKWA (PAP) — Prezydium Rady Najwyższej Rosyjskiej Socjalistycznej Federacji Republiki Radzieckiej zwołało Aleksandra Wożnieśnińskiego ze stanowiska ministra oświaty RSFR.

Przedium Rady Najwyższej

RSFR mianowało Iwana Kairo wa ministrem oświaty RSFR.

W Jeżewie zakończono już żniwa

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy meldunek z Jeżewa, pow. sieradzki, następującej treści:

„Rada zakładowa i partyjna organizacja podstawowa majątku PGR — Jeżewo, pow. sieradzki meldują, że dnia 16-go lipca br. zakończyli żniwa letnie, dzięki podjętemu współzawodnictwu pracy ku czci piątej rocznicy PKWN.

Przestępujemy obecnie do żniw jesiennych”.

Rada Zakładowa Organizacja partyjna.

13 lat bohaterskiej walki narodu hiszpańskiego

PRAGA (PAP) — Z okazji 13-iej rocznicy rozpoczęcia wal-

ki narodu hiszpańskiego przeciwko faszystowskiemu, 14 bm. w Pradze odbył się wiec, zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Hiszpanii Demokratycznej. Na wiecu obecni byli liczni emigranci hiszpańscy — republikanie. Przemówienie wygłosił czechosłowacki minister informacji i kultury Kopecky.

Dotkliwe straty w ludziach ponieśli Grecy monarcho-faszyści

Komunikat Greckich Wojsk Demokratycznych

PARYŻ (PAP) — W kolejnym komunikacie z frontów wojny domowej w Grecji Agencja Eleftri Ellada donosi, że w rejonie Pogoni i Zagorii (Epir) nieprzyjacieli rzucili poważne siły piechoty, artylerii i lotnictwa przeciwko jednostkom 159 brygady greckiej Armii Demokratycznej, które panują nad tym obszarem. W ciągu czterodniowych walk nieprzyjacieli ponieśli dotkliwe straty w ludziach. Wojska demokratyczne zdobyły uzbrojenie dwóch kompanii nieprzyjacielskich. A tak został odparty.

Przedstawiciel Demokratycznej Hiszpanii general Cordón podkreślił w swym przemówieniu, że naród hiszpański, który 13 lat temu rozpoczął walkę z faszystem — walczy nadal z faszystowskim reżimem Franco

Dotkliwe straty w ludziach ponieśli Grecy monarcho-faszyści

Komunikat Greckich Wojsk Demokratycznych

PARYŻ (PAP) — W kolejnym komunikacie z frontów wojny domowej w Grecji Agencja Eleftri Ellada donosi, że w rejonie Pogoni i Zagorii (Epir) nieprzyjacieli rzucili poważne siły piechoty, artylerii i lotnictwa przeciwko jednostkom 159 brygady greckiej Armii Demokratycznej, które panują nad tym obszarem. W ciągu czterodniowych walk nieprzyjacieli ponieśli dotkliwe straty w ludziach. Wojska demokratyczne zdobyły uzbrojenie dwóch kompanii nieprzyjacielskich. A tak został odparty.

Również w mieście Katerini (Macedonia Środkowa) grupy szturmowe Armii Demokratycznej dokonały ostatnio dwóch danych wypadków. Nieprzyjacieli stracili 50-ciu zabitych i rannych. Szereg nieprzyjacielskich samochodów ciężarowych wysadzono w powietrze.

Robotnicza Łódź piętnuje haniebne nadużywanie wiary przez reakcyjną część kleru

I żąda uregulowania stosunków Kościoła z Państwem na podstawie oświadczenia Rządu Rzeczypospolitej

Wypadki lubelskie znalazły głęboki odzwierciedlenie wśród łódzkich robotników. Wydarzenia, które spowodowały śmierć młodej dziewczyny i ciężkie obrażenia 19 osób spotkały się z surowym sądem naszego społeczeństwa.

Zaloga „Elektrobudowy” protestuje

Ogromna sala świetlicy Zakładów Metalowych M.3 jest dosłownie po brzegi wypełniona ludźmi. Około 800 osób robotników i pracowników biurowych zebrało się i słucha uważnie prelekcji tow. Chrapkiewicza. Wszystkim już znane są wydarzenia lubelskie, ale nie wszyscy jeszcze zdali sobie jasno sprawę z sensu tych wydarzeń, z ukrytych sił, które dokładnie wyreżyserowały i przygotowały całe to tragiczne „widowisko”. Tow. Chrapkiewicz mówi o wszystkim w prostych, dla każdego zrozumiałych słowach. Tak samo rozumie każdy trzęsawo myślący katolik, który zdaje sobie sprawę, że głęboką wiarę ludzi wykorzystano do celów zupełnie przyziemnych, do zorganizowania antypaństwowej demonstracji i do wyłudzenia poważnych sum. Specjalnie przemówił wszystkim do przekonania końcowe oświadczenie tow. Chrapkiewicza: teraz, kiedy klasa robotnicza wytręła wszystkie siły do przedterminowego wykonania planu, kiedy robotnicy Warszawy kończą wspólną trasę W-Z, kiedy chłopcy nasi przystąpili już do zbierania pięknych urodzajów właśnie teraz elementy reakcyjne, które silnie opierają się na reakcyjnej części kleru zorganizowały polityczną manifestację w Lublinie żerując na ciemności i zacofaniu pewnej części naszego społeczeństwa.

Hucznymi oklaskami wyrażają robotnicy swą solidarność z oświadczeniem prelegenta. Jeszcze głośniejsze oklaskują i wiwatują na cześć Polski Ludowej, na cześć zbliżającej się piątej rocznicy PKWN-u. Jednocześnie przyjmują uchwaloną rezolucję, która potępia i piętnuje zajścia lubelskie.

Gdy Niemcy nas mordowali — „cudu” nie było

Nie prędko opróżnia się sala. Tu i tam zostają jeszcze grupki ludzi którzy żywo komentują sprawę „cudu” mającego rzekomo miejsce w katedrze lubelskiej.

Robotnik montowni Jerzy Dębski głośno dowodzi: Siedziałem trzy lata w obozie w Brzezincu. Widziałem na własne oczy takie okrucieństwa o jakich nikomu przelotnie nie śniło. W moich oczach katowano ludzi na śmierć, pakowano do pieców krematoryjnych, morzono głodem. Dlaczego wtedy nie zdarzył się żaden cud?

Dla nas „cudem” są zbudowane prace naszych rąk nowe domy, nowe fabryki, te nowe miasta na Widlu, trasa W-Z. To są cudy umysłu ludzkiego i pracy rąk ludzkich — mówi robotnik Franciszek Świąteczak. Zajścia w Lublinie — to robota wyrotoczków.

Uśmieć się można słuchając Głosu Ameryki — dodaje nawijaczka silników Maria Bartosiak. Na cały świat rozprowadzają teraz, że w Polsce tak jest przesładowana religia, że aż obraży płaczą. L’aciego luterana i heretycka Ameryka nie interesowała się na szym losem podczas długich lat okupacji, dlaczego wtedy nie mówiła o żadnych cudach!

Długo jeszcze rozbrzmiewają te i tym podobne wypowiedzi wśród rozprawiających żywo robotników Zakładów M.3. Wszyscy są zgodni, zarówno wierzący

jak i nie wierzący, że potrzebny nam jest obecnie spokój i równowaga ducha, żebyśmy mogli pracować nad odbudową naszego kraju, nad przygotowaniem lepszemu jutra dla nas i naszych dzieci.

Zebrań w zakładach Weigta

W Zakładach Weigta tow. Józefczyk zgodnie ze swą zapowiedzią przemówił wszystkim „do zdrowego rozsądku”. Słuchanie bowiem zaznaczył, że każda sprawa wymaga przemyslenia i za stanowienia się. I kiedy po pół godzinie schodził z mównicy wśród zebranych ugruntowało się całkowite przekonanie, że „cud” w Lublinie nie był przypadkiem, że cud w Lublinie był z góry przygotowaną i obmyśloną akcją.

Oh, Michalak bezpartyjny robotnik metalowiec oświadcza, że jest praktykującym katolikiem, ale może właśnie dlatego obraża go to nadużywanie wiary katolickiej. Dlaczego — pyta się do kół zebranych towarzyszy — biskup dopiero po tygodniu zdemontował wiadomość o cudzie, kiedy już Lublin był pełen partyjny i wierzący mówi, że już dawno nie podoba mu się stanowisko Kościoła wobec Państwa. Nie można się zresztą dziwić, dla czego Watykan zjeżdża do nas taką nienawiścią — nie dostaje przecież tak jak przed wojną 6 milionów dolarów rocznie z tytułu „świętopietrza”. Co tu dużo mówić — dorzuca robotnik Rudziński — każdy kto ma trochę oleju w głowie musi spojrzeć krytycznie na te

Najlepiej wziąć się do pracy a ona da nam największe zadowolenie”.

Nikt w Polsce religii nie prześląduje

Podobny przebieg miało zebranie przy ul. Próchnika. Podobnie nie komentowały to wydarzenia robotnice ob. ob. Sokółowska, Kucharska i Woźniakiewicz, które już po wyjściu z sali na schodach żywo prowadziły rozmowę. Były one jednego zdania, że wydarzenia w Lublinie to robota reakcji. W Polsce nikt religii nie prześląduje, w niedziele przecież kto chce chodzić do kościoła, księża wypełniają bez przeszkód swoje obowiązki kapłańskie. Co tu dużo mówić, prze-

ubiegły tydzień był widowiskiem i zakończeniem największego procesu, jaki przypałał do rozstrzygnięcia polskim sądom, proces Doboszyńskiego. Wyrok zapadł taki, jaki jedynie mógł być przewidywany. Ten, który zaprzędał się obcym siłom, ten który popełnił dziesiątki razy zdradę swego narodu, został skazany na śmierć.

Wrzaski i okrzyki wyrok już nie tylko sądu, ale i historii usłyszeli wszyscy ci, którzy czuli podobnie, jak on dookoła watazka z Myślenic. Wszyscy ci, którzy w gabineciech „dwójki”, w emigracyjnych hotelach, w mrokach konspiracyj i w ciemnych zakamarkach zdrady szukali własnego i własnej klasy pożytku, a nie zguby ojczyzny, za cenę życia i męki milionów Polaków. Wszystkich tych napiętnował wyrok sądu, wydany na Doboszyńskiego.

Tym, których oszczołota gorzył fakt, że żyje ich i krew, szafowane dla ojczyzny, wykorzystywali zdradcy — trzeba przypomnieć, że sanacyjna „dwójka”, sanacyjna klika, cały ten zwany „obóz narodowy” — to jeszcze wcale nie naród, że ci, których potępił wyrok historii, to obca, chora naroda na ciele narodu polskiego.

Bowiem ani rządzenie się, ani narzucanie swych koncepcji

nie zrujnowanych miastach Warszawie, Gdańsku i Wrocławiu odbudowuje się za pieniądze państwa kościoły katolickie. Przy słuchając się tej rozmowie inne robotnice kiwają potakująco głowami. Tak to wszystko prawda. Trzeba wszystkim opowiedzieć i wytłumaczyć, żeby nie dali się otumaniać wrożej propagandzie.

Wi-łama zabiera głos

Niewielka sala szkoły przemysłowej przy Wilewskiej Fabryce Maszyn z trudnością zdolała pomieścić ciekawych robotników. Ci, dla których zabrakło miejsca wewnątrz budynku obsiedli gęsto okna zaplądając ciekawie do wnętrza.

Odbyna się masówka poświęcona na omówienie ostatnich średniowiecznych zajęć lubelskich. Kiedy prelegentka w żywych słowach obrazuje przebieg fanatycznej pielgrzymki wywołanej dla politycznych celów przez reakcyjną część kleru, na sali wśród robotników odezwa się wzbierające oburzenie. Towarzysze dzielą się między sobą po cichu uwagami.

Teraz to im się zachciewa cudy robić ale kiedy ludzie ginęli od niemieckich bomb, kiedy miały stać nasze płonący ogniem pożarów to nie tylko żadnych „cudów” nie robiono, ale ani Ojciec święty, ani episkopat nas nawet nie wspomnieli, a żądna sfigu ta nie ruszyła nawet palcem zęby temu zapobiec.

Po krótkiej rzeczowej prelekcji robotnicy uchwalają jednogłośnie rezolucję potępiającą organizatorów rzekomego lubelskiego

Z Obrad Miejskiej Rady Narodowej Cała Łódź objęta zasęgiem Dzielnicowych Rad Narodowych

Na wstępie wczorajszych obrad Miejskiej Rady Narodowej minutą milczenia uczczono pamięć tow. Dymitrowa — wielkiego rewolucjonisty i nieustraszonego bojownika o wolność klasy robotniczej.

Na wniosek Lgo sekretarza Dzielnicy Staromiejskiej PZPR tow. Michalina Tatarówny, która była uczestnikiem delegacji polskiej na pogrzebie tow. Dymitrowa w Sofii, uchwalili radni wysłanie kondolencji do narodu bułgarskiego w imieniu świata pracy Łodzi.

Tow. Taedling — prokurator

politycznych przez zmonopolizowaną propagandę, ani mobilizacja do pogromowych zbrodni — nie daly burzaczki i jej politycznym przedstawicielom — sanacji i endecji prawa do n. tożsamiania się z narodem. To właśnie nikt inny tylko naród wylicza cudzoziemcy wrzód zdrady i zaprzęstwa m.in. i poprzez proces Doboszyńskiego.

Obok ponurego rekordu, jaki zdobył sobie pod względem czasu, krasu i treści proces Doboszyńskiego, mamy do zanotowania jeszcze inny rekord. Należy on bezsprzecznie do księdza Gurgacza. Dlaczego? O to cała historia

Burzliwymi oklaskami przyjmują robotnicy Wi-Fa-My adezytany rezolucję. Czują się wyrażnie, że ci świadomi proletariusze, robotnicy-metalowcy zdecydowanie przeciwstawiają się próbom siania zamętu w naszym kraju bez względu na to kto byłby organizatorem reakcyjnych manifestacji.

Podobne zebrania odbyły się w dniu wczorajszym w PDT i w wielu innych zakładach pracy w Łodzi.

O czym piszą inni?

Glosy prasy radzieckiej

Moskiewska „Prawda” w artykule wstępnym pisze o pracy robotników radzieckich, zestawiając położenie chłopstwa w krajach kapitalistycznych i w ZSRR.

Organ radzieckich związków zawodowych „Trud” pisze w artykule wstępnym o zadaniach, jakie stoją przed związkami zawodowymi w dziedzinie naprawy pracy wśród inteligencji wiejskiej.

Kolonialne metody imperialistów

Prawda o życiu pewnego narodu

„Krasnyj Flot” zamieszcza artykuł pt. „Prawda o życiu pewnego narodu”. Jest to recenzja książki „Dokąd zmierza Południowa Afryka” pióra Douglasa Waltona. Książka ta ukazała się na rynku księgarskim w przekładzie rosyjskim.

Rozwój prac PDT wyrazem wzrostu dobrobytu mas 25 milionów klientów dokonało zakupów za 20 miliardów w I półroczu rb.

Powszechne Domy Towarowe 1.496 mln. zł, Łódź — 1.200 milionów zł, Szczecin — 1.040 milionów złotych i Poznań — 636,5 milionów złotych.

Pomyślne wykonanie półrocznego planu obrotów pozwala przypuszczać, że plan roczny w wysokości 39.855 mln. zł, zostanie znacznie przekroczony, przede wszystkim w związku ze stałym podnoszeniem się stopy życiowej i wzrostem siły nabywczej mas pracujących.

Do dalszego wzrostu obrotów PDT przyczyni się także wprowadzenie nowych, atrakcyjnych towarów do sprzedaży, jak również uruchomienie w II półroczu nowych domów towarowych, między innymi dużego domu towarowego w Krakowie (22 lipca).

„Lwiestia” drukują duży artykuł Pieremysłowa o architekturze i urządzeniu wsi kolechozowej. Dziennik proponuje utworzenie specjalnego organu, w którym byłoby skoncentrowane kierownictwo budownictwa wiejskiego w skali ogólnokrajowej.

„Lwiestia”, „Trud”, Krasnaja Zwiezda i inne dzienniki zamieszczają artykuły z okazji 15-tej rocznicy śmierci wielkiego pisarza rosyjskiego, Czechowa.

W „Prawdzie” zamieszczony

jest artykuł Chomutowej pt. „So go chce oszukać Brytanskiy Sojuznik”. Autorka, która przebywała w Anglii, pisze, że wbrew przechwałkom wychodzącego w Moskwie pisma „Brytanskiy Sojuznik”, sytuacja mieszkaniowa w Anglii jest katastrofalna. Autorka opisuje dzielnicę robotniczą Londynu, których mieszkańcy gnieźdzą się w nędznych rudernach, pozbawionych wszelkich urządzeń higienicznych.

W recenzji czytamy, że prasa i radio angielskie starają się ostatnio odmalować życie narodów w krajach kolonialnych w jak najbardziej bezwzględnych barwach. Do tego celu dąży w szczególności zorganizowany w Londynie w relach propagandowych tzw. „Miesiąc kolonii”.

Tymczasem narody zamieszku-

jące kolonie Imperium Brytyjskiego żyją nadal w nieznośnych warunkach. Książka Waltona w zwyczajnej formie opisuje walkę ludności Afryki Południowej o wyzwolenie spod jarzma kolonialnego. Rozpoczyna się ona od historii urzysiania ludności murzyńskiej, należącej głównie do narodu Bantu. Walton prowadzi czytelnika do wrót piekła, które było dziełem rąk kolonizatorów zachodnich. Dalej przed oczyma czytelnika staje obraz dziesięcioletniej Afryki Południowej, w której szaleje reżim ucisku rasowego i bezlitosnego wyzysku ludności tubylczej.

Jak wiadomo, gospodarka Unii Południowo-Afrykańskiej znajduje się w rękach europejskich imperialistów, którzy panują niepodzielnie w przemyśle i transporcie. Do nich należą wszystkie przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. Ponad 90 proc. produkcji rolniczej. Ustawy przyjęte w okresie rządów zdeklarowanego rasisty Smutsa, jak również obecna kara nie byłaby w stanie wyrównać ogromu zgromadzi i szkód, wyrządzonych Państwu narodowi polskiemu.

W dalszym ciągu obrad radni postanowili zmienić instytucję kolegium Zarządu Miejskiego w skład którego wchodziławni. Funkcje jej będzie odciążał spelniał prezydent oraz wiceprezydenci.

Następnym punktem porządku obrad było powołanie do życia DEN Południe i Północ. W ten sposób miasto nasze zostało w całości objęte zasęgiem Rad Dzielnicowych.

Ale i ten napad się nie udał. Wszyscy jego uczestnicy znaleźli się za kratami, a wraz z nimi ks. Gurgacz.

Styszeliśmy o takich, którzy kontaktują się z bandami i szpiegami. Widzieliśmy takich którzy przechowywali i błądźli broń bandycką. „Kapelani” bandyckich nalotów były już kilku. Ale rekord aktywności w bandzie należy bez wątpienia do księdza Gurgacza.

Niewątpliwie uzna to kiedyś sąd, przed którym stanie. Ale nas zaciekawia co innego. Oto kilka dni minęło od tego czasu, a nikt w hierarchii kościelnej nie odmówił o odroczeniu się od ks. Gurgacza, od potępienia „księdza bandydy”.

Coprawda, czyż mają to zrobić ci, którzy tolerują konspiryty swych podwładnych z takim n. Doboszyński? Ci, którzy narazili w Lublinie tysiące wieńców na nieładną poniewierkę a u niektórych nawet — śmiemy powiedzieć — ciężkie rany.

A Polska Ludowa angażuje w górę mury swych fabryk i domów mieszkalnych, stoi się w czystości i świeżości, aby godnie świętować pięćdziesiątą rocznicę wolności. Pięćdziesiąt lat odzyskania niepodległości i zjednoczenia narodu.

Przykład godny naśladowania

Przodownicy pracy PZPB Nr 3 w pełni korzystają z wczasów

Od pewnego czasu w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 3 wczasami robotniczymi zajmują się Rada Zakładowa, specjalną uwagę zwracając na to, aby możliwości odpowiedniego wypoczynku uzyskali w pierwszym rzędzie przodownicy pracy. Staramy się otrzymać miejsce w domach wypoczynkowych dla wszystkich zgłaszających się do nas — mówią. **Piekłny**, członek Rady Zakładowej, prowadzący referat wczasów. Wczasami dla młodzieży zajmuje się radny członek ZMP, **tow. Woyna**. Obydwaj radni uważają za punkt honoru „trójki bawełnianej”, aby wszyscy przodownicy bezwzględnie skorzystali z wczasów.

— Jak to osiągnąć? — pytamy radnych.

— Po prostu, kiedy dostajemy rozdziałnik ze Związków Zawodowych, rozsyłamy do oddziałów zawiadomienia, aby kierownicy prowadzili wśród robotników „akcję werbunkową”. Prócz tego działamy sami: prosimy przodowników do Rady Zakładowej, objaśniamy i tłumaczymy im, jakie znaczenie mają wczasowe dla człowieka pracy, a skutek bywa taki, że na wyjazd zgłasza się dwa razy więcej chętnych, niż mamy miejsc, przewidzianych w rozdziałniku. Wtedy zwracamy się do Zarządu Głównego Zw. Zaw. z prośbą o dodatkowe miejsca na wczas. Związek Zawodowy zawsze przychyla się do naszej prośby i przydziela ilość miejsc nie wykorzystanych przez inne zakłady. W miesiącu maju i czerwcu na przykład otrzymaliśmy rozdziałnik na 163 miejsca. A tymczasem potrzebowałoby ich daleko więcej. Wykorzystujemy także całkowicie wczasowe lecznicze oraz wczasowe dla matek z dziećmi, w obu wypadkach mając na uwadze przede wszystkim przodowników pracy — wyjaśniają nam towarzysze radni.

Rozmawiając z niektórymi przodownikami, którzy byli na wczasach z tow. **Stefaniakową**, **Szycią**, **Tosik**, **Szewczykową** i innymi dowiadujemy się, że istotnie Rada Zakładowa w dużej mierze przyczyniła się do ich wyjazdu. **Tow. Szewczykowa**, przodownica odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, która nigdy jeszcze nie była na wczasach, opowiada nam z przejęciem: „W tym roku tak się radni na mnie uwzięli i tak długo mnie namawiali, aż wreszcie musiałam się zgodzić na wyjazd”.

Tow. Szewczykowa jest ożeniona wczasami, spędzonymi w Czechosłowacji. Przebywała wraz z innymi przodownikami w jednej z najpiękniejszych miejscowości, w Starych Splawach. Czesi powitali!

ich uroczyste, nazywając ich braćmi i podczas całego pobytu troskliwie się nimi opiekowali, dbając o to, żeby polscy goście spędzili wczasy jak najmiło.

— Jestem wdzięczna Radzie Zakładowej, że starała się tak usilnie o moje wczasy. Związek Zawodowy, Państwu Ludowemu za opiekę, jaką o-

tacza robotników, za organizowanie bez względu na koszty wczasów w kraju i zagranicą, o której dotychczas wiedziliśmy tylko z gazet i książek — mówi gorąco najlepsza tkaczka PZPB Nr 3.

Nie ma więc wątpliwości, że akcja wczasów w „trójce bawełnianej” przebiega po-

Dzień 22 lipca świętem klasy robotniczej

„Wielka szóstka” znów daje nam znać, że prócz podanych już i wykonanych zobowiązań podejmuje jeszcze inne, które także na dzień 22 lipca zostaną zrealizowane.

Tym razem występuje straż pożarna zakładów, która postanowiła na dzień święta odmalować swój sprzęt pożarniczy. Straż Przemysłowa zaś, poświę-

ciła kilka godzin pracy po południu, dla sporządzenia skrzyni na sprzęt, brak których od czasu już od dłuższego czasu przedłuża.

W zbiorowym wysiłku, podejmowanym przez całą załogę, nie brak oczywiście i kobiet. Wszystkie członkinie koła Ligi Kobiet pracują już od szeregu dni przy odgruzowywaniu Ba-

lut. Także „ligówki” z PZPW Nr 3 przystąpiły do oczyszczenia z gruzów rozległego terenu w obrębie starostwa Łódź — Północ. Poza tym kobiety, zatrudnione w tych zakładach, przeprowadzają akcję werbunkową do koła Przyjaźni Polsko Radzieckiej.

W trosce o podniesienie poziomu kulturalnego pracowników zakładów, wydział socjalny organizuje bibliotekę. Nie zapomina się też o doprowadzeniu do porządku wnętrza fabryki. A więc PZPW Nr 3 przeprowadza remont czwartego oddziału. Ośrodek Konfekcyjny im. Próchnika, zobowiązał się wybielić sale produkcyjne i klatki schodowe, zaś PZPW Nr 46 wyremontują bardzo zaniebane żłobek, w którym w związku z tym, znajdzie miejsce znacznie większa liczba dzieci robotników.

Załoga Ośrodka im. Próchnika przejawia dużą troskę o stan swej produkcji. Szwadczony o tym zobowiązaniu, podjęte dla uczczenia święta Odrodzenia. Robotnicy postanowili wykonać swój plan oszczędnościowy do dnia 22 lipca, zaś jakosć produkcji utrzymać na poziomie 99,1 procent pierwszego gatunku.

Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW Nr 2 Stanisław Beldowski

To i Owo

Zjawiska „przyrodzone”

Klerykalne „Słowo Powszechne” jest pismem, nastawionym oddawna na podawanie wiadomości — z niejakim opóźnieniem. Spóźniło się również „Słowo” w podaniu wiadomości o haniebnych zjawiach lubelskich. Dopiero w dn. 15 lipca — gdy już nieuczciwie cała redakcja „Słowa” zdolała obrócić kilka razy z Warszawy do Lublina i z powrotem — ukazał się w tym piśmie maleńki komunikat, stwierdzający, że zjawisk nadprzyrodzonych właściwie w Lublinie nie było.

Mustarda po obiedzie, proszę „Słowa Powszechnego”, taka informacja. Rzecz już wcale nie w tym, że w Lublinie nie miały miejsca żadne zjawiska nadprzyrodzone — (co do tego należało zabrać głos... nieco wcześniej); ale tenor, jak to się mówi, sprawu dotyczy zjawisk przyrodzonych, których, niestety, w Lublinie nie brakowało.

Chodzi o tragiczną masakerę w katedrze lubelskiej. Chodzi o organizację średniowiecznej psychozy. Chodzi o nadużycie kultu Matki Boskiej dla nieczyłych celów politycznych, dla zakłócenia ładu i spokoju publicznego...

O tym w „Słowie” — ani słowa, chociaż „Słowo” jest ponoć słowem drukowanym w interesie polskich mas wierzących. Bo tak się jakoś dziwnie składa, że w naszej prasie katolickiej „co innego jest teoria, co innego praktyka”. Piszą w „Słowie” np. różne Jakimiaki i Mojdańscy długie elaboraty o życiu młodzieży — a o tym, że przyduszone w katedrze killamastu młodzieńków cyt. ciska; alarmują rozmaici Kędzrzyńscy i Pipczyńscy o katastrofalnym stanie zdrowia w naszym kraju, a o tym, że najazd masowy na Lublin grozi wybuchem epidemii — ani be, ani me...

Ano, osobliwa robota, bardzo osobliwa. A ileż z niej pożytku i korzyści różnicie dla liderów spekulacji i rzemieślniczkarstwa pospolitego! Boć nie ulega wątpliwości, iż „Słowo Powszechne” jest chyba dobrze wiadome, jakie to kokosowe interesy robiło sklepikarstwo lubelskie w okresie od 3 lipca br! Na nianych pielgrzymach, na masowo napływających patriotkach. A jak się pięknie rozwinięło w Lublinie „dolinarstwo” i różne rodzaje kradzieży: — dzięki zorganizowanemu — nie bez aprobaty władz kościelnych — potężnemu sztucznemu tłokowi w Lublinie.

Warto, myślę, szanowana redakcjo „Słowa Powszechnego” jakieś stanowisko i wobec powyższych „zjawisk przyrodzonych” zająć. Wprawdzie niby „milczenie jest złotem”, ale „złoto”, które ci i oni usiłovali zarobić na „cudownym” interesie lubelskim będzie ważone na szalach Kodeksu Karnego...

E. Tam.

Tu przydała się inicjatywa robotników

Jak zaprowadziliśmy porządek w pensjonacie „Radowid”

Do dawniejszego pesjonatu I kategorii „Radowid” w Zakopanem przyjechał wraz ze mną na leczenie klimatyczne grupa robotników łódzkich.

Akcję tę zainicjowało Ministerstwo Zdrowia, aby udostępnić zagrożonym chorobami płucnymi robotnikom odpowiednią kurację.

Po naszym przyjeździe na miejsce okazało się, że jesteśmy pierwszymi tego rodzaju pacjentami, a pensjonat znajduje się dopiero w stadium organizacyjnym. Brak było kuchni, łazienka stała nieczynna, a do lekarza trzeba było maszerować kilka kilometrów. Niektórym rzędy miny, znaleźli się nawet tacy, co chcieli wracać. Nie zważając jednak na tych malcontentów, wybraliśmy starostę oraz jego zastępcę i postanowiliśmy, podobnie jak w fabrykach walczyć o realizację zamierzeń naszego rządu na odnowienie lecznictwa społecznego. Wiedzieliśmy przecież, że skoro akcja ta została podjęta, muszę być na nią fundusze, a winę za niedomagania ponosi, jak zwykle w takich wypadkach, jaś... nieodpowiedzialna jednostka. Nasz robotnik „węch” — doświadczenie i tym razem nas nie zawiodły. Fundusze były tak znaczne, że można było urządzić, i wyżywić dwa takie pensjonaty. W ciągu 2-3 dni mieliśmy kuchnię, łazienkę, gazety, tygodniki, sprzęt sportowy i, co najważniejsze, lekarza oraz pielęgniarkę.

Stanowisko kierowniczkę, która dopiero po naszej interwencji wzięła się do swych obowiązków, zastanawia nas. Sportykaliśmy się nieraz w fabrykach z podobnymi wypadkami i umieliśmy je zlikwidować. dziwi nas jednak, że Związki Zawodowe wyznaczają podobnych ludzi na stanowiska, wymagające wiele dobrej woli, energii i oddania sprawie robotniczej.

Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW Nr 2 Stanisław Beldowski

Najlepszy zespół PZPO im. Próchnika

Dyscyplina i wydajność pracy wzorem dla innych

Na podwórzu fabrycznym PZPO im. Próchnika tak jakos swojsko... Ogródek, słoneczniki przy oknach wiszą skrzynkami z kwiatami. Idziemy na salę. Tutaj czerwone chorągiewki wskazują nam, które zespoły biorą udział w współzawodnictwie. Maszyni turkoza, palec szwaczek migają tylko przy pracy, a manekiny stoją dumnie, wystrójone w świeżo uszyte kandydki. Sala posiada dobrą wentylację i ma dużo przestrzeni.

Podchodzimy do jednej z taśm. Jest to ośm w rodzaju bardzo długiego stołu, przy którym — po obu stronach — stoją maszyny do szycia, do dziurkowania i przybory do prasowania. Na taśmie pracuje 40 osób, stanowiących zespół. Szyją konfekcje. Dziś „idą na taśmie” kanadyjki. Praca taśmowa polega na tym, że każda szwaczka wytwarza pewną tylko część kon-

fekcji, a więc jedna — koniczka, druga — rekawy, trzecia — sprasuje szewki itd., aż do chwili, gdy zupełnie już gotowa kandydka wędruje do pakarni.

Zwraca naszą uwagę starsza szwaczka w okularach, której robota wprost „pali się w ręku”.

— Lubię swą pracę — oświadcza tow. Jakubowska. — Pracuję już tu 5 lat, ale nigdy jeszcze nie szła nam robota tak dobrze, jak teraz. Dawniej przy innym majstrze nasza taśma była zawsze na szarym końcu.

Przy maszynie „dziurkarek” młoda dziewczyna śmieje się w głos.

— Czemu to na waszej taśmie tak wesoło! — pytamy.

— Jakże nie mamy się cieszyć, skoro dowiedzieliśmy się, że nasz zespół zdobył pierwszą nagrodę w drugim etapie współzawodnictwa — odpowiada za pytana.

W tej chwili przechodzi obok majster tej taśmy, bezpartyjny ob. Rutkowski.

— Jak wam się pracuje w tym kobiecym towarzystwie! — pytamy. — Wszystkie tkaczki wyrażają się o was z uznaniem.

— Trzeba przyznać, — mówi ob. Rutkowski — że nasza taśma stanowi nadzwyczajną pracę i zdyscyplinowany zespół. Znajdują się w nim szwaczki-przodownice, które nie tylko same wydajnie pracują, ale pomagają za sobą inne. Należy pod-

kreślić, że prawie wszystkie te przodownice są partyjniaczkami. Świadczy to, że właściwie pojęły obowiązek, spoczywający na członkach PZPR-u, nakazujący świecić przykładem swym bezpartyjnym towarzyszkom pracy.

W taśmie 10-tej wyczoj pracują dobrze. Potwierdza to sekretarz podstawowej organizacji przy PZPO im. Próchnika, tow. Chomanuk, pokazując nam cyfry, ilustrujące wyniki pracy taśmy majstra Rutkowskiego. Każdego miesiąca kilkanaście procent nadwyżki.

Harmonijnie i wydajnie pracujący zespół zasługuje na słowo szczerzego uznania.

M. S.

Nasi korespondenci piszą

Wrażenia z wczasów w Czechosłowacji

Grupa przodowników pracy, włókniarzy łódzkich, licząca 43 osoby, wsiada w Kolszkach do ekspresu Warszawa — Paryż, aby dotrzeć się do jadących już z Warszawy i Żyrardowa wczasowiczów, udających się na pobyt do Czechosłowacji. Dla wczasowiczów przeznaczone są dwa udekorowane, nowe pulmanry, dar Zw. Zaw. Kolejarzy dla włókniarzy. Po drodze mają dotrzeć jeszcze do nas na stacjach w Czechosłowacji, Sosnowcu i Katowicach grupy przodowników pracy — górników, skarbowców i spóżywców.

Miejscowość Stare Splawy jest miasteczkiem, słuznie położonym na górze porośniętej lasem sosnowym tuż przy stromym spadającym brzegu „Machowego Jezera”.

Ostatni dzień naszego pobytu w Czechosłowacji przeznaczony był na zwiedzanie stolicy, „Złotej Prahy”. Rano, pociągiem pośpiesznym, udaliśmy się do Pra-

gi. Stolica wywarła na nas niezapomniane wrażenie.

Inytucje wczasów wymiennych uważam za pomysł bardzo dobry. Tu się ludzie pracy najlepiej poznają i bratają. Jest ona najlepszym przeciwdziałaniem wrogiej propagandzie.

Korespondent fabryczny „Głosu” R. Bartoszewicz



Na stacji Stare Splawy wita nas liczna grupa wczasowiczów czeskich Związku Zawodowych odpiewaniem pieśni czeskiej na melodie naszego hymnu narodowego, na co my odpowiadamy pieśnią „Gdy naród do boju”. Po części oficjalnej następuje część nieoficjalna powitania, łamiemy się szeregi, padamy sobie w objęcia.

Maszyny zwiększają produkcję

Mechanizacja górnictwa radzieckiego

Ogłoszony przez rząd radziecki wszechzwiązkowy konkurs na najlepszą, kompletnie zmechanizowaną kopalnię na terenie Związku Radzieckiego, wywołał wielkie zainteresowanie górnictwa radzieckiego. Prace nad dalszą mechanizacją kopalni nabierają coraz większego rozmachu. Seryjnie produkowane kombajny węglowe systemu „Donbas” typu Makarowa oraz WOM-2, które są olbrzymią zdobyczą radzieckiej myśli technicznej, znajdują coraz bardziej masowe rozpowszechnienie w kopalniach Związku Radzieckiego.

Dnia 13 bm. w Zagłębiu Donieckim wydobyto milion ton węgla z pomocą kombajnów „Donbas”, których seryjna produkcja zapoczątkowana została przed kilku miesiącami. W kopalniach Karagandy wydajność kombajnów „Donbas” dochodzi do 600 ton na dobę. Spowodowało to konieczność racjonal-

zacji i modernizacji transportu węgla w sztolniach, gdyż do tychczasowe transportery węgla nie mogły podołać transportowanemu strumieniem z kombajnów.

Istotny przewrót w technologii wydobycia węgla stanowią radzieckie strugi węglowe. Maszyny te, przypominające swym wyglądem piły stalowe, posuwające się wzdłuż sztolni z szybkością 6 — 7 mtr. na minutę, jakby „heblując” ścianę węgla, wydobywają za każdym razem płyty grubości 200—250 milimetrów i wysokości od 600 milimetrów, nie licząc zwalów węgla, spadających z górnych pokładów.

Zwiększenie wydobywa węgla w kopalniach radzieckich spowodowało szereg nowych wynalazków w dziedzinie mechanicznej budowy i stemplowania chodników oraz urzeźbiania sztolni.

60.000 domów dla kolchoźników

Kolchozy obwodu kalinińskiego poniosły ogromne straty podczas wojny.

Obecnie odbudowane zostały wszystkie ośrodki maszynowe, założono kilka nowych ośrodków, odbudowano i wybudowano około 60.000 domów dla kolchoźników, ponad 36.000 zabudowań gospodarskich.

W obwodzie rozpoczęto radiofonizację wsi. W tym roku postanowiono radiofonizować ponad 500 kolchozów oraz zainstalować na wsiach ponad 700.000 głośników.

Słuszność i sprawiedliwość naszego ustroju

24 ty tom 4-go wydania dzieł Lenina

Co ujrzałam i co zrozumiałam zagranicą

Tow. Anna Ramusowa, przewodnicząca pracy z PZPB Nr 1, brała udział z ramienia polskich związków zawodowych w II Kongresie SFZZ w Mediolanie...

Piękne są te kraje — mówi tow. Ramusowa. — Ale nie chciałabym tam pozostać na długo. Państwo nie troszczy się tam o ludzi pracy...

Serdecznie i owacyjnie witani nas robotnicy włoscy, gdy zwiedzaliśmy fabryki w Mediolanie i Florencji...

Widzieliśmy sami na ulicach miast włoskich wielu żebraków — często całe rodziny, wyciągające ręce po jałmużnę...

Utkwił mi w pamięci szczególnie jeden obraz — ciągnie dalej tow. Ramusowa. — W jednej z fabryk włókienniczych ujrzałam kilku młodych robotników...

O sytuacji tej mówił na Kongresie nowoobрани przewodniczący SFZZ, tow. Di Vittorio. Potwierdzali ją przedstawiciele innych krajów...

Z bliskim sercem słuchaliśmy referatu przewodniczącego naszej delegacji tow. Zawadzkiego, który podkreślił ogromne zasługi radzieckich związków zawodowych...

Przodownica pracy tow. Ramusowa o swych wrazeniach z Kongresu w Mediolanie

Zapałem mówił o obowiązkach i zadaniach, spoczywających na Związkach Zawodowych w krajach marszałkowskich, kolonialnych i państwach imperialistycznych...

Z największą dumą słuchaliśmy tej części referatu, w której tow. Zawadzki mówił o zdobyciach naszej gospodarki planowej, osiągniętych bez pomocy marszałkowskiej i o szybkiej odbudowie naszego kraju...

Przemawiała także nasza delegatka, tow. Fijałkowska, która w imieniu delegacji polskiej potępiła rozbijaczy Światowej Federacji Związków Zawodowych...

Największy entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wiedza odkrywa tajemnice wszechświata Na Marsie istnieje roślinność Rewelacyjne wyniki badań radzieckiego uczonego

Znany uczonej radziecki, badacz Marsa, członek Akademii Nauk ZSRR prof. Tichow, oświadczył, iż wyniki ostatnich radzieckich badań naukowych uprawniają do twierdzenia, że na Marsie istnieje roślinność...

Podobnie potwierdzona została w świetle ostatnich badań naukowych teza radziecka o istnieniu roślinności na Marsie...

Taki podtytuł do „Kramu z piosenkami“ znajdujemy w programie teatralnym. Widowisko śpiewno-taneczne — czytamy na afiszach. Wielka rewia — mówią w zdwojonej teatralnie w czasie antraków...

Z konferansjerki, prowadzonej w prologu i między aktów przedstawienia, wynika jeszcze coś więcej: „Kram z piosenkami“ ma być żywym podręcznikiem historii naszego piśmiennictwa i piosenkarstwa. Stąd ewkl „Skotopaski nadwiślański“ stanowi in-

Wspominając o powyższych brakach, musimy zwrócić uwagę na pewien „kram“ z konferansjerki, objaśniającego widowskiemu. To, że „kramem“ jest przedstawiciel młodej polskiej emigracji, nie jest pozbawione przyjemnego wzniosłości. Wygłaszane przez niego prelekcje do obrazków śpiewających są bezwzględnie ciekawe i pożyteczne...

Na polskim Wybrzeżu

Zew przeszłości i tętno teraźniejszości w Dziwnowie Spółdzielnia „Bekona“ słusznym powodem dumy rybackiej

Jeżeli przyjedziecie na WYBRZEŻE ZAŁOŻENIE, nie zapominając zwiedzić wyspy Wolin, rozciągającej się w kształcie trójkąta pomiędzy świnięciami a Kamieniem Pomorskim...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Z teatru Wojska Polskiego Obrazki śpiewające Leona Schillera

W Warszawie na ulicy — tak, „Krakowiec“ robotniczy — niewątpliwie, „Margarytka“ czy „Ballada staromiejska“ — ewentualnie, ale gdyby kupił „Bandurkę“, „Ewiva Parta“ czy „Kana“ — światła zrobiłaby na tym już interes...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Pojawił się w druku 24 tom czwartego wydania dzieł Lenina, przygotowany przez Instytut Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b).

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

(bolszewickiej), artykuły i notatki Stalina opublikowane w „Prawdzie“, m. in. o „Dwuwładzy“, „Wojna i rząd tymczasowy“, „Znaczenie bratania się“ i inne.

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

Wielki entuzjazm wywołało wystąpienie tow. Kuźniecowa. Tow. Kuźniecowa z rza, a delikatny wietrzyk sprawił, że nawet w najupalniejszy dzień nie odczułcie męczącego goręca...

600 dyrektorów i nauczycieli Liceów Rolniczych

przeszkolonych zostanie na kursach wakacyjnych

W celu podniesienia kwalifikacji zawodowych dyrektorów i nauczycieli liceów rolniczych, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. organizuje dla nich w okresie wakacyjnym 8 kursów przeszkoleniowych.

Kursy te odbędą się w Bartoszewicach koło Łodzi — dla nauczycieli uczących ekonomii politycznej, w Ursynowie — dla nauczycieli biologii, w Elblągu — dla wykładowców mechaniki rolniczej i w Warszawie — dla nauczycieli, prowadzących wykłady o organizacji gospodarstw rolnych. Nauczyciele, wykładający rachunkowość rolną i zagadnienia spółdzielczości, będą doszkalceni na specjalnym kursie w Zakopanem, a nauczyciele wychowania fizycznego — w Sopocie.

Ogółem w okresie wakacyjnym Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przeszkoli 600 dyrektorów i nauczycieli liceów rolniczych.

Spółeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa nie jest podatkiem

Jakie gospodarstwa bierze się pod uwagę przy stosowaniu ulg?

CZĘŚĆ II

W naszym poprzednim artykule podaliśmy, że za podstawę przy ustalaniu wysokości rocznego wkładu oszczędnościowego, bierze się sumę wymierzonego podatku gruntowego, uwzględniając ewentualne ulgi, przyznane podatnikowi. Innymi słowy, wszelkie prawomocne decyzje zarządów gminnych, będących przy ustala-

niu podatku gruntowego władzami podatkowymi, oraz wydziałów powiatowych (zmieniające wysokość wymierzonego podatku gruntowego), powodują jednocześnie podwyższenie lub zmniejszenie w odpowiednim stosunku procentowym rocznego wkładu oszczędnościowego.

Sposób ustalania rocznego

wkładu oszczędnościowego dla poszczególnych uczestników Funduszu Rolnictwa jest prosty. Ustalona przez władzę podatkową suma ostatecznego wymiaru podatku gruntowego, mnoży się przez obowiązującą w danym roku podatkowym stawkę oszczędnościową, którą określa coroczne rozporządzenie Rady Ministrów. Stawki obowiązujące w roku 1949 podaliśmy w poprzednim artykule.

Bardzo często na zebraniach w gminach, czy też gromadach pada pytanie: dlaczego w roku bieżącym, stawki na S.F.O. Rolnictwa zostały podwyższone? Przede wszystkim musimy pamiętać, że pomyślna uroda je w roku 1948 znacznie zwiększyła faktyczną przychodowość gospodarstw rolnych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przed wojną, gdy ceny na rynku regulowały jedynie prawo popytu i podaży, zwiększona podaż powodowała automatycznie spadek cen. W konsekwencji chłop, mało i średniorolny, zamiast uzyskać większą sumę za swą pracę musiał zboże sprzedawać po niższej cenie i faktycznie rok urodzajny stawał się nieraz klęską dla drobnego rolnika. Mówiło się przecież o „klęsce urodzaju”. Rząd Polski Ludowy postanowił zabezpieczyć chłopom mało i średniorolnym korzyści płynące z dobrego urodzaju. Postanowił nie dopuścić do obniżki cen, utrzymać cenę na zboże na wysokości przedwojennej i w rezultacie tak pomyślanej akcji rządowej zasób środków gotówkowych w gospodarstwach większych wzrósł nieproporcjonalnie. Część tych zasobów zwłaszcza jeżeli chodzi o bogaczy wiejskich, rząd postanowił wycofać nie pozbawiając jednak rolników prawa własności u zyskanych kwot. W związku z tym, aczkolwiek stawki na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa na rok 1949 nie zostały przez Radę Ministrów podwyższone, zostały jednak poważnie zróżnicowane, przez obniżenie stawek w gospodarstwach średnich, a podwyższenie dla gospodarstw zamożniejszych.

Niezależnie od zmian wkładów oszczędnościowych wywołanych zmianami w

podatku gruntowym, zarządy gminne posiadają uprawnia do częściowego, lub nawet całkowitego zwolnienia od obowiązku wnoszenia wkładów tych osób, które rzeczywiście z powodu ciężkiego położenia materialnego, wywołanego jakimiś nadzwyczajnymi okolicznościami jak n. p. choroba, nie szczęśliwy wypadek, śmierć w rodzinie, klęska żywiołowa i t. p. zdarzenia, nie są w możności uiścić go w określonej wysokości. Zwolnienia te mogą być udzielane po wysłuchaniu opinii prezydium właściwych Gminnych Rad Narodowych.

Decyzje zarządów gminnych, dotyczące całkowitego lub częściowego zwolnienia podatnika od wpłat na rzecz Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa, podlegają zatwierdzeniu przez powiatowego pełnomocnika rządowego do spraw podatku gruntowego, który może zaakceptować je bądź w całości, bądź też udzielić jedynie zwolnienia częściowego, zależnie od wysokości poniesionych strat, lub ogólnego stanu majątkowego uczestnika funduszu, a nawet odrzucić decyzję za rządu gminnego, jeżeli zwolnienie nie jest należyte uzasadnione lub gdy wysokość strat poniesionych przez dane gospodarstwo nie daje podstaw do zastosowania ulg. Należy podkreślić, że przy stosowaniu ulg, o których mowa powyżej, bierze się pod uwagę przede wszystkim gospodarkę rolną, w których przychodowość określa się w granicach od 80 do 150 kwintali żyta rocznie. Są to bowiem na ogół gospodarstwa średniorolne, wymagające niejednokrotnie, zwłaszcza w miejscowościach dotkniętych zniszczeniami wojennymi, troskliwej opieki. Natomiast co się tyczy gospodarstw większych, to na ogół nie stosuje się ulg ze względu na ich bezsporne możliwości finansowe. Pragnąc aby ulgi były stosowane sprawiedliwie, by uniknąć uprzywilejowania bogatych chłopów, ustawa przewiduje, że przy rozpatrywaniu wszelkich spraw związanych z częściowym lub całkowitym zwolnieniem od uczestnictwa w społecznym funduszu oszczędnościowym biorą udział, obok członków zarządu gminnego i pełnomocników powiatowych do spraw podatku gruntowego, przedstawiciele partii politycznych organizacji społecznych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Udział ten niewątpliwie będzie stanowił gwarancję zachowania linii politycznej rządu, zmierzającej do sprawiedliwego rozłożenia obciążeń, tak, aby pełną należność płacił ten, kto może i powinien płacić, a ulgi otrzymać, to jest chłop mało i średniorolny.

(c. d. n.) E. Tokar.

Ambulatorium dentystyczne dla chłopów

Przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nowosolnej z siedzibą w Andrzejowie, powstało spółdzielcze ambulatorium dentystyczne. Ambulatorium to mieści się w Andrzejowie i obsługiwane jest przez miejscowych lekarzy dentystów.

W odwiedzinach u pszczół

Tuż za sadem i ogrodami majątku Państwowego Koryta w powiecie łęczyckim rozciąga się żółto-biały 50 hektarowy pas ko-



nieczny i lubimy. To pożywka dla pszczół z olbrzymiej, majątkowej pasieki. W równych rzędach stoi 42 różnokolorowych uli z barwnie malowanymi otworami wejściowymi. Ma to na celu ułatwienie pszczołom znalezienia drogi do właściwego ula. Jedną z pszczół kierując się właśnie tym drogą wskazuje, osiada na deseczce przed otworkiem wejściowym, poczem po chwili spokojnie wchodzi do wnętrza brzęczącego domostwa.

— W marcu 1948 roku — informuje nas pasiecznik majątkowy ob. Cieśliński — było tylko 12 uli. Jednak już w kilka miesięcy później liczba ta zwiększyła się do 36. Ponieważ pszczołarstwo ma być jednym z działów gospodarki w majątkach państwowych, 18 z naszych uli powędrowało do majątku Głogowiec. Był to duży ubytek, ale teraz mamy znowu 42 uli. W planie 6-letnim — opowiada dalej ob. Cieśliński — przewidujemy powiększenie naszej pasieki do 500 uli. Pociągnie to za sobą zwiększenie powierz-

chni upraw roślin miododajnych, szczególnie facelli i rzepaku oraz rozszerzenie warsztatów stolarskich, wyrabiających uli i przyrządy pszczelarstwie.

— Feluś przyniósł no maski i podkurzaczkę. Trzeba będzie zobaczyć wnętrze tego ula. Coś mi się wydaje, że ta matka jest

już za stara i trzeba ją będzie zmienić. — zwrócił się do sweego pomocnika ob. Feliksa Janeczka. — Zasadniczo to matkę można pobudzić do czerwienia — informuje nas w międzyczasie pasiecznik — przez zadawanie w niewielkich ilościach ciepłej karmy. Ale najradkalniejszym sposobem jest zmiana matki.

Ubrani w maski ochronne z podkurzaczkami w ręku otwierają daszek ula.

— Już od 33 roku pracuję przy pszczołach i rzadko kiedy mnie która ugryzła — opowiada ob. Cieśliński na nasze pytające spojrzenia, rzucane na ich gole ręce — grunt pszczoł nie drażni nagłymi ruchami.

Wyciągnięte na wierzch ramy popularnie zwane plastrami roją się od pszczół. — Miodu teraz nie ma — mówi ob. Janeczek — bo jest okres czerwienia, ale tak to przeciętnie z jednego ula dobywa się około 35 kilogramów miodu.

— Ale o pszczoły trzeba dbać — dodaje ob. Cieśliński. — regu-

larnie wkładać im węzę pszczołą, ramkę z woskiem, podkarmiać pszczoły w razie potrzeby, przygotować tak uprawę roślin miododajnych, by kwitły one we właściwym okresie zbierania miodu przez pszczoły itd.

Okazuje się, że obawy pszczołarza okazały się słonne. Tak matka, jak i cały rój był w porządku. — Zaraz trzeba będzie to zapisać w historii ula — mówi pasiecznik — gdyż tylko w ten sposób można uchwycić wszelkie zachodzące w nim przejawy, jak na przykład datę oblotu wiosennego, czerwienia, podbierania miodu, kontroli zbieranego pożytku itp.

W tym roku w okresie wiosennym poraż pierwszy zastawiliśmy w naszej pasiece nowy system podkarmiania górnego. Sposób ten oszczędza wiele czasu i trudu pozwalając zrobić w godzinę to, na co się poświęcało prawie pół dnia. Poza tym w tym roku stworzona została na terenie majątku mała stacja badania stanu pogody, co oddało wielkie usługi hodowlę pszczoł. Dużej by może trwała gościnna w pasiece, gdyby nie atak zniecierpliwionych przedłużającą się wizytą pszczoł.

Wnosząc więc słusznie, że nie można przeskakać gospodarstwom w ich pracy opuszczając śpiesznie królestwo ruchliwych i pożytecznych stworzonek.

Usprawni się przemiał zboża

Kosztem 80 milionów zł Polskie Zakłady Zbożowe przeprowadzają kapitalne remonty oraz rozbudowę 14 młynów w województwie łódzkim.

Ponadto w 2 magazynach zbożowych montuje się nowoczesne instalacje przeciwpożarowe oraz przeprowadza się kapitalny remont. Inwestycje te przyczynią się poważnie do usprawnienia przemiału ziarna.

OD NASZYCH korespondentów

Gromady Wiączyn i Wiączyn Górny wspólnymi siłami budują szkołę

Dnia 12 lipca odbyło się zebranie, zorganizowane przez Gminny Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej, na którym mieszkańcy gromad Wiączyna i Wiączyna Górnego uchwalili rozbudowę szkoły w Wiączynie Górnym. Wszyscy mieszkańcy podjęli uchwałę opodatkowania się na ten cel po 500 zł. z jednego hektara.

W obu gromadach znajduje się 120 dzieci, które z powodu braku pomieszczenia musiały chodzić do szkół nie raz oddalonych o 7 kilometrów od wsi. Powzięcie więc

uchwały rozbudowy szkoły jest bardzo ważne.

Mieszkańcy postanowili budować szkołę dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Już obecnie wybrano komitet który w najbliższych dniach przystąpi do prac wstępnych przy rozbudowie szkoły.

Ludwik Chmielowski z Nowosolnej, pow. Łódź.

Kursy kroju i szycia dla kobiet wiejskich

W ostatnich dniach czerwca odbyły się zakończenia kursów kroju i szycia oraz modelowania w gminach Bałut, Wodzierady i Wygielzdów w powiecie łaskim. Kursy te zorganizowane zostały przez Powiatowy Zarząd Samopomocy Chłopskiej. Na kursach słuchaczki, rekrutujące się ze wsi, nie tylko zapoznały się z wiedzą fachową w zakresie krajoznictwa, lecz również zdobyły wiele wiedzy teoretycznej.

Zakończenie kursów było bardzo uroczyste. W obecności przedstawicieli powiatu dokonano otwarcia wystawy prac uczestniczek kursu, poczem odbyło się wręczenie świadectw i występy artystyczne. Feliks Ochocki z powiatu łaskiego.

RADY gospodarskie

Czas zaopatrzyć się w ziarno siewne na poplony

Na poplony uprawiane po wczesnie schodzących zbóżach z pola, tj. rzepaku ozimym, jęczmieniu ozimym i życie, nadają się w pierwszym rzędzie rośliny motylkowe wysiewane zwykle w mieszankach oraz koński rząd, słonecznik, kapusta pasterna i rzepa ściemiskowa. Z roślin motylkowych w zależności od gleby stosowane bywają lubin pastewny, względnie mieszanki lubinu z peluszką i seradela na gruntach lekkich piaszczystych, oraz mieszanki wyki, peluszek i bobiku na gruntach począwszy od średnich do ciężkich. Ponieważ wycie odpowiada najlepiej gleby, zwieźle i dostatecznie wilgotne, przy wysiewie na tych gruntach roślina ta wchodzi do mieszanki w dość znacznych ilościach. Na glebach najwęższych wilgotnych i w kulturze — bobik, a na średnich wyka, wysuwają się na plan pierwszy. Przy uprawie wyżej podanych

mieszanek wskazany jest do datek niewielkiej ilości słonecznika, który stanowi podporę dla wyki i peluszek, oraz zwiększa plony zielonej paszy.

Dla przykładu służyć mogą następujące mieszanki w ilości na hektar. Po spręczeniu rzepaku, względnie rzepku z zielonego oraz po ozimych mieszankach motylkowych na paszę, stosujemy mieszankę składającą się z 80 kg. lubinu pastewnego, 40 kg. peluszek i 80 kg. owsa lub z 40 kg. lubinu pastewnego, 80 kg. peluszek, i 80 kg. wyki. Po spręczeniu tych roślin na zielonki, co ma miejsce w drugiej połowie sierpnia, można jeszcze rolę obsiać ozimkami. Mieszanki z lubinem mogą być przeznaczony zarówno na zieloną paszę jak też na siano, względnie w wypadku niepomyślnego w gody i trudności dosuszenia, na przyoranie jako nawóz zielony.

Po spręczeniu jęczmienia o-

zimego mogą być wysiewane na ziemiach lepszych następujące mieszanki: 1) 80 kg. wyki, 80 kg. peluszek i 40 kg. kukurydzy. 2) 100 kg. wyki, 20 kg. peluszek i 80 kg. kukurydzy. 3) 60 kg. wyki, 70 kg. peluszek, 20 kg. owsa i 20 kg. żyta jarego. 4) 100 kg. bobiku, 50 kg. końskiego zębu, i 15 kg. słonecznika.

Po spręczeniu jęczmienia ozimego i wczesnych ziemniaków na glebach cięższych udają się mieszanki następujące: 1) 15 kg. seradeli i 15 kg. tataraki i 6 kg. gorczycy. 2) 20 kg. seradeli i 70 kg. lubinu pastewnego. 3) 20 kg. seradeli i 20 kg. tataraki i 20 kg. seradeli i 10 kg. gorczycy.

Po spręczeniu żyta — 1) 120 kg. wyki jarej, 40 kg. bobiku i 50 kg. peluszek. 2) 120 kg. wyki jarej i 60 kg. owsa. 3) 60 kg. wyki jarej, 100 kg. owsa i 40 kg. tataraki. 4) 60 kg. wyki, 100 kg. peluszek, i 60 kg. bobiku. 5) 60 kg.

wyki, 100 kg. peluszek, i 3-4 kg. słonecznika. 6) 60 kg. wyki, 100 kg. peluszek, i 20 kg. owsa. 7) 60 kg. wyki, 60 kg. peluszek i 60 kg. lubinu pastewnego. 8) 60 kg. wyki, 60 kg. peluszek i 50 kg. bobiku i 25 kg. jęczmienia. 9) 50 kg. gryki. 9 kg. gorczycy białej 10 kg. rzepaku jarego. 10) 10 kg. gorczycy, 10 kg. rzepaku jarego. Wysiew mieszanki następuje w drugiej połowie sierpnia, zbiór zaś paszy jest sieni.

Podane przykłady mieszanki służyć jedynie dla orientacji toteż w zależności od miejscowych warunków i będących do dyspozycji nasienia, mogą być dowolnie zmieniane. Ponieważ czas wysiewu poplonów jest już niedługo, należy zaopatrzyć się już teraz w potrzebne do tego celu ziarno aby gdy przyjdzie odpowiednia pora — wysiewy mogły być jak najspieszniej dokonane.

E. Tokar.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dzisiaj o godz. 19.15 widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piósenkami” w reżyserii Leona Schillera i w wykonaniu pięćdziesięcioosobowego zespołu śpiewaczy Państwowej Wyzszej Szkoły Teatralnej.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34

Dzisiaj o godz. 19.15 komedia Scribe'a „SZKLANKA WODY”.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR LETNI „OSA” ul. Piotrkowska 94

Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa” z występami Władysława Waltera — codziennie o godz. 19.30 — w niedzielę święta o godz. 16. 19.30.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

Godz. 19.15 doskonała komedia G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej” z udziałem J. Chojnackiej.

Ze względu na okres urlopowy komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej” z udziałem J. Chojnackiej grana będzie tylko do dnia 24 lipca 1949 r. włącznie.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca b. o godz. 19.15 „ROSE MARIE” przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet — Chór — Orkiestra.

UWAGA: Operetka „Rose Marie” grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM

Nieczynny z powodu remontu.

kina

W dniu 17 bm. to jest w niedzielę odbędzie się poranki filmowe w następujących kinach:

- BALTYK — godz. 9,30, 12
MUZA — godz. 9, 11
POLONA — godz. 9, 11,30
PRZEDWIOSNIE — godz. 9, 11
ROMA — godz. 9, 11
TATRY — godz. 9, 11
WISŁA — godz. 9, 11,30
WŁOKNIARZ — godz. 10, 12
WOLNOŚĆ — godz. 9, 11
ZACHĘTA — godz. 9, 11
ADRIA — „Wolgał Wolgał”
BAŁTYK — „Młoda Gwardia”
BAJKA — „Kraźownik W. reg.”
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 30
HEL — (dla młod.) „Kulisy Ringu”
MUZA — „Nikt nie wie”

SPORT SPORT SPORT

Przez nasze województwo

przebiegną w dniach 20 i 21 lipca sztafety ZMP

Dla uczczenia święta państwowego i pierwszej rocznicy zjednoczenia organizacji młodzieżowych Związek Młodzieży Polskiej organizuje potężną Sztafetę Młodzieżową. Wybiegniemy ona z dziesięciu miast, położonych na granicach Państwa i dziesięcioma trasami bieć będzie do Warszawy, gdzie przybędzie na uroczystość otwarcia trasy W-Z. Przez województwo łódzkie przechodzą cztery trasy sztafety (numery kolejno 6, 7, 8, 9).

Potężna akcja sztafety ma wielkie znaczenie, bowiem uczestnicy jej nieść będą ze sobą meldunki o czynach wykonanych przez młodzież dla uczczenia święta 22 Lipca oraz 1-ej rocznicy zjednoczenia organizacji młodzieżowych. W sztafecie weźmie udział młodzież miast i wsi, młodzi robotnicy i chłopcy. Sztafeta stanie się wspaniałą manifestacją jedności i wyrobienia politycznego młodzieży, manifestacją tężyzny fizycznej młodego pokolenia Polski Ludowej.

Przez całą Polskę przebiegną dziesiątki tysięcy młodych chłopców i dziewcząt, silnych, jednomyślnych, radosnych swą młodą siłą, by donieść odtworzonej się Warszawie o wynikach swej pracy w ramach „Czynu 22 Lipca”.

Sport w ZSRR



Imprezowne parady sportowe w Związku Radzieckim znane są na całym świecie.

Kolarze włoscy chcą jechać w Wyciągu Dookoła Polski

Do Komitetu Organizacyjnego nadeszła list od Związku Włoskiego Młodzieży. Włoski wyraża chęć przystąpienia do Wyciągu Dookoła Polski pełnej drużyny robotniczej, aby — jak piszą — zaświadczą więzy przyjaźni między młodzieżą naszych krajów, w walce o obronę pokoju na świecie.

Pięściarze akademicy przed wyjazdem do Budapesztu

Centrala AZS zwróciła się do PZB o wyznaczenie bokserów akademików lub uczniów na akademickie mistrzostwa świata, które odbędą się w Budapeszcie w dniach 14 — 23 sierpnia.

Uśmiechnij się!



GLOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p.
Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 205-82.
Telefony: 218-14
Zastępca red. nacz. 218-05
Sekretarz odpowiad. 218-22
Sekretariat ogólny 222-25
Dział partyjny 222-29; 224-25
wewn. 18
Dział korespondentów robotniczych i chłopców oraz redaktorów gazet ściennej 218-47
Dział motocykli 218-11
Dział miłośników i sport. 224-21
wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 222-24
Dział polityczny 218-21
Redakcja nocna: 172-21; 156-21
Kolorysta:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 200-42
Dział ogłoszeń 111-60
Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50

Co usłyszymy przez radio?

6.50 Sygnał czasu i pobudka. 6.55 Progr. dnia, 7.00 Audycja dla wsi, 7.15 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Dziennik poranny oraz przegląd prasy st. 8.25 Muzyka rozrywkowa, 8.55 Audycja Społ. Komitetu Radiof. Kraju, 9.00 Nabożeństwo, 10.00 Muzyka rozrywkowa, 10.20 „Gdzie grać bije” — szapka pola nie nakryje — audycja regionalna, 11.00 (L) Omów. progr. na dziś, 11.05 (L) Piosenki w obcych językach, 11.25 (L) Komunikaty, 11.30 (L) Fragmenty z I i II Suitu Peer Gynt E. Griega, 11.50 (L) „Z frontu na dyfuzję” — wiadom. w o. mów. dyr. Okr. P.R. A. Smolej, 11.57 Sygnał czasu i Hej na! 12.04 Poranek symfoniczny 13.00 Radiofonika, 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 13.15 „Niedziela w wsi”, 14.00 Pogadanka naukowa, 14.10 „Wiersze i piosenki dla dzieci”, 14.30 Ludowa pieśń buntownicza, 15.00 „Borys Godunow” — słuchowisko wg. poematu Al. Puszkina, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 Muzyka, 16.45 „Nowe książki” — felieton, 17.00 Koncert rozrywkowy, 18.00 „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza (24), 18.20 Mozart — Fantazja i Sonata c-moll w wyk. O. Iliwskiej — fortepian, 18.40 „Melodie świata”, 19.05 „Pan Filip oświadcza się” — humoreska wg. B. Prusa, 19.30 „Z życia Czechosłowacji”, 20.00 (L) Muzyka z płyt, 20.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru PR. — transm. do Czechosłowacji i Budapesztu, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.40 Muzyka taneczna, 22.30 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22.50 (L) Wiadom. sport. lok. 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

- POLONIA — „Ulica Graniczna”
PRZEDWIOSNIE — „Złoty Kluczyk”
ROBOTNIK — „Naręczona z Turkmenii”
ROMA — „Opowieść o prawdziwym człowieku”
REKORD — „Mali detektywi”
STYLOWY — „Krwawa Wenedetta”
SWIT — „Męczyźni w jej życiu”
TATRY — „Zawieja”
TECZA — „Tragiczny pościg”
WISŁA — „Młoda Gwardia”
WŁOKNIARZ — „Pocałunek na stadionie”
WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg”
ZACHĘTA — „Podróż w nieznane”

W. Ażaiw 200

Daleko od Moskwy

Wreszcie zdobyła się na odwagę: „Wasyli Maksymowiczu, nie nazywaj mnie po imieniu, a ja nie wiem dlaczego, uważałem to za normalny objaw” nam z Kostki i brak siebie. Żyjesz z nami, ale ciebie nie ma. Tak nie może być dłużej, prosimy, abyś zwracał na nas większą uwagę. Zrób tak, żebyśmy mogli choć na pewien czas razem gdzieś wyjechać. Pobejdziemy sobie w trójkę, i znów się do nas przyzwyczaisz”. Słowa jej zainicjowały mnie i po raz pierwszy zamyśliłem się nad tym, że żyję jakoś niedobrze. W tym czasie zakończyłem właśnie pewną budowę i dostałem urlop. Pojechałem z nimi na wieś, do jej ojczyzny, na Białoruś. Nie miałem tam ani pracy, ani przyjaciół, tylko żona swn i białoruska wieś. Zabrałem z sobą stalugi i książki o malarstwie — i pracowałem nad tym, co było w młodości moją namiętnością.

Chociaż Batmanow starał się panować nad sobą, jednakże westchnął. Westchnienie to, przeszło Tanię, jak gdyby nóż. — Obecnie ze wzruszeniem wspominam czas, przeżyty z nimi na wsi, ale wtedy... Nie mogłem długo wytrzymać, ten tryb życia zdziwił mi się już po miesiącu. Czego mi było brak? Chyba nie rozrywek lub pracy. Po ruchliwym życiu na budowie trudno było zadowolić się jedynie ciepłem rodzinnym. — I odetchnąłem z zadowoleniem, gdy otrzymałem terminowe wezwanie z Moskwy... Anna nie powiedziała mi żadnego przykrego słowa, nie robiła wyrzutów, ale widocznie rozumiała, że odjeżdżam z zadowoleniem... Przypomniałem sobie tylko ten jeden epizod. Przed przyjazdem tutaj, pojechałem na Krym tylko na jedną dobę. I od tej chwili już ich więcej nie widziałem...

— Znaśda się, Wasyli Maksymowiczu — gorąco zapewniła Tania. — Nie, nie znajduje się. Swna nie ma. Umarł. A jak się zbiera nasza droga z Anna — nie wiem. Obawiam się, że nie wróci do mnie... Proszę mi powiedzieć, dlaczego najdroższe zaczynamy cenić dopiero gdyśmy je utracili? Obecnie, jak tylko testem sam, orzeczom o sobie tysiące rodzinnych szczegółów. Utkwiły w pamięci, a dawniej nawet ich nie spostrzegałem... Tania milczała gryząc wargi i starała się nie uronić łez. Obawiała się, że ten duży i skomplikowany człowiek zawstydzi się szczerości i powie coś szorstkiego, pełnego ironii. — Macie zdanie się dwadzieścia cztery lata. Taniu? —

znów przemówił Batmanow. — Radzę z całej duszy uważnie rozpocząć osobiste życie. Niechaj historia podobna do mojej będzie dla was przestroga... Prawda, Żalkind powiedział mi kiedyś „Ty jeszcze ułożysz swoją piosenkę”... Ale spróbuj żyć od nowa, kiedy masz już czterdzieści trzy lata!... Nastąpiło milczenie, nad wyraz przykre dla Tani. Należało coś powiedzieć, lecz nie znajdowała odpowiednich słów: banalne frazesy pocieszenia były nie na miejscu. Przypadkowy postój wywabiał ją z przykrej sytuacji. Sanie przestały się kołysać, szarpnęły raz i drugi, wreszcie zatrzymały się.

ROZDZIAŁ DWUNASTY
Oto skraj świata!
Adun został z nimi. Batmanow już drugi dzień ze swoim orszakiem posuwał się wzdłuż ostatniego na kontynencie odcinka-punktu Merzakowa. Dalej leżała cześnina, za nią, wyspa Tajsin. Coraz częściej i częściej pasażerowie wychodzili z sań szli pieszo. Im bardziej zbliżali się do celu, tym bardziej widać było, że punkt ten bardzo pozostał w tyle, chociaż powinien być raczej wyprowadzić inne; leżące już za Adunem, nie doznał żadnych perturbacji związanych ze zmianą kierunku tras.